

# Kerstin na śmierć i życie

HELENA HEDLUND

i życie

ILUSTROWAŁA  
KLAUDIA KOZIŃSKA



DWIE  
SIOSTRY



Helena Hedlund

# Kerstin na śmierć i życie



ilustrowała

**Kludia Koziańska**

z języka szwedzkiego przełożyła

**Anna Czernow**



Wydawnictwo Dwie Siostry  
Warszawa 2024



## Urodziny

Czy oni nigdy nie przyjdą? Kerstin patrzy na budzik. Czerwone cyfry pokazują 05:15, a ona od godziny tylko udaje, że śpi. Cała aż drży z napięcia. Na zewnątrz jest już jasno. Kalendarz przy łóżku nie pozostawia wątpliwości: dzisiaj 10 czerwca. Kerstin zerwała kartkę z wczorajszą datą wieczorem, zanim poszła spać.

Urodzinowa pobudka powinna być idealna! Magiczna, doniosła i taka jak trzeba, co do najdrobniejszego szczegółu. Dlaczego oni wciąż nie przychodzą? Ptaki



śpiewają w koronach drzew, ale z pokoju rodziców nie słyhać żadnych dźwięków. Panuje tam całkowita cisza. Czyżby jeszcze spali? A co, jeśli nie żyją? Kerstin siada w pościeli. Drzwi są uchylone i przez szparę widzi kawałek łóżka rodziców oraz ich splecione stopy.

Leżą zupełnie bez ruchu. Kerstin wyślizguje się z łóżka. Bezszelestnie drepcze po podłodze. Drzwi wydają lekkie skrzypnięcie, kiedy wychodzi ze swojego pokoju. Potem wystarczy zrobić pięć kroków i już jest na progu sypialni rodziców.

No tak, śpią. Nie umarli. To naprawdę byłby koszmarny pech i skrajna potworność, gdyby oboje – i mama, i tata – umarli we śnie tuż przed jej urodzinami. Kerstin wchodzi do pokoju. Mama leży na boku. Oddycha. A tata śpi na plecach z ręką na brzuchu. Okulary położył na stoliku obok lampki. Ale dlaczego się nie budzą? Zapomnieli, że dzisiaj są jej urodziny? Kerstin dochodzi do wniosku, że sama musi ich obudzić. Nie jest w stanie dłużej czekać, ma tego naprawdę dość. Poza tym chce jej się siku, ale nie może iść do toalety, bo dźwięk spuszczonej wody pewnie ich obudzi, a wtedy zorientują się, że ona już wstała. I wyjdzie nie tak jak trzeba. Ktoś, kto ma urodziny, powinien leżeć w łóżku, a ci, którzy śpiewają mu *Sto lat*, muszą myśleć, że naprawdę go budzą. Inaczej wszystko pójdzie źle. Kerstin myśli. Rozgląda się po piętrze. W kącie, obok maszyny do szycia, leży szpulka białej nici. Bierze ją i wraca do sypialni rodziców. Obwiązuje lampkę na stoliku i ze szpulką w dłoni, na paluszkach idzie do swojego pokoju. Nitka sięga akurat do jej łóżka. Kerstin wsuwa się pod kołdrę. Nić jest bardzo naprężo-

na – wystarczy lekkie szarpnięcie i lampka straci równowagę, a mama z tatą się obudzą i przypomną sobie, że czas zejść na dół i przygotować dla niej poczęstunek urodzinowy. Natomiast ona będzie udawać, że śpi. Ostrożnie próbuje, jak bardzo napięta jest nitka. Zegar pokazuje 05:34. Teraz! Raz, dwa, trzy, brzdęk! Lampka się przewraca, chyba spada na podłogę, bo Kerstin słyszy odgłos rozbijanego szkła.

– Co to? Co to było? – woła tata.

– O nie – wzdycha mama. – Ty wstrętne kocisko!

– Kocisław to zrobił? – W głosie taty słychać złość. –

Cholerny kot! Szkło jest na całej podłodze, tylko spójrz!

– Ćśśś – ucisza go mama. – Nie obudź Kerstin!

I zaczynają szeptać. Kerstin mocno zaciska powieki. Niezupełnie tak miało być. Czeka. Czeka i nasłuchuje. Czy teraz wstaną? W sypialni rodziców znów zapada cisza. Słychać tylko lekkie kroczki na podłodze: do łóżka Kerstin zbliżają się małe łapki. Na kołdrę wskakuje Kocisław. Mruczy głośno i trąca miękko brodę dziewczynki, po czym układa się wygodnie na jej piersi. Kochany Kocisław! Chyba tylko on jeden pamięta o jej

urodzinach. To straszne, że będą go obwiniać o zniszczoną lampkę.

– To było niechcący – szepcze Kerstin w zmierzwi-  
one futerko. – Przepraszam!

Kocisław mruży oczy, ale nie zmienia wyrazu pyszcz-  
ka. Z każdym oddechem mruży coraz ciszej. Powieki  
ma już całkiem zamknięte. Kerstin też. Przymyka oczy  
i czeka. I przymyka. I czeka...

– ...niech żyje nam! A kto? Kerstin!

Kerstin otwiera oczy. Jak to? Już koniec piosenki?  
Przecież nawet nie usłyszała początku! Skąd rodzice  
wzięli się w jej pokoju? Wszystko wydaje się dziwne,  
rozespane i zimne, więc Kerstin zaczyna płakać.

– Ależ kochanie – dziwi się mama, siadając na brze-  
gu łóżka. – Co się stało?

Tata odstawia tacę na krzesło. Na talerzyku leży ka-  
wałek brązowego ciasta, z którego sterczy horągiewka.

– Spałaś tak głęboko – mówi z uśmiechem.

Siada obok mamy i głaszcze córkę po głowie, a ona  
nagle orientuje się, dlaczego jej tak zimno. Łóżko jest  
całkiem mokre. Owija się ciaśniej kołdrą.

– Śpiewaliśmy tak głośno, że aż szyby drżały – śmieje  
się mama. – Spałaś jak susełek! – Całuje Kerstin w poli-  
czek. – Wszystkiego najlepszego, moja duża ośmiolatko!

Kerstin leży nieruchomo. Prześcieradło oblepia jej  
ciało, jakby ktoś przykleił ją do łóżka klejem. Wpatruje  
się w ciasto.

– Proszę. – Tata podaje jej talerzyk. – Niestety nie  
mamy dla ciebie żadnych prezentów...

Mówi tak co roku. Kerstin wzdycha.

– ...bo leżą na stole w kuchni – kończy za niego  
mrukliwie i odgryza kawałek ciasta.

– Ojej! Tak myślisz? – tata udaje zaskoczenie.

Kerstin kiwa głową. Je najwolniej, jak umie. Mama  
z tatą czekają. Kerstin żuje. Mama patrzy na zegarek.

– Nie jesteś ani trochę ciekawa? – pyta w końcu tata.

Kerstin wzrusza ramionami. Jedyne, o czym teraz  
marzy, to żeby rodzice wreszcie wyszli z pokoju. Wte-  
dy ona będzie mogła wstać i się przebrać. Ośmiolatki  
nie sikają do łóżka. Nie w swoje urodziny. Ani w żadne  
inne dni. Jeśli mama się o tym dowie, rozpowie wszyst-  
kim innym mamom, tego Kerstin jest pewna.

## Spis treści

Urodziny .....	5	Siki na kanapie .....	106
W bańce .....	13	Najdłuższe paznokcie .....	112
Dziadek .....	20	Cholera jasna, psiakrew! .....	120
Bez śladu .....	27	Pusty transporter .....	127
Nigdy więcej .....	35	Pogrzeb .....	133
Nie umiesz czytać? .....	43	Człowiek bez kota .....	139
Cyrk .....	50	Noc świętojańska .....	144
Kiedy sobie pojedzie? .....	60	Dredy .....	152
I like turtles .....	67	W domu ludzi, których nie ma w domu .....	158
Paweł .....	73	Słabiotkie popiskiwanie .....	163
Koci wróg .....	82	Śmierć i życie .....	171
Chrupkie truchło .....	89	Szczecinka w gwiazdki .....	177
Ceglany pałac .....	93	Kłos .....	184
Serduszko w opuszcze .....	100	Odbicie w wodzie .....	191

tytuł oryginału: *Kerstin, livet och döden*

Copyright © Helena Hedlund and Natur & Kultur, Stockholm 2019

Polish edition published in agreement with Koja Agency

Copyright © for the illustrations by Klaudia Kozińska, 2024

Copyright © for the Polish translation by Anna Czernow, 2024

Copyright © for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, 2024

Przekład tej książki został sfinansowany dzięki dotacji przyznanej przez Swedish Arts Council.

ISBN 978-83-8150-377-8

wydanie I

**wydawnictwodwiesiostry.pl**

redakcja: Anna Mirkowska

korekta: Olga Godlewska

skład i przygotowanie do druku: Piotr Bałdyga

druk: OZGraf – Olsztyńskie Zakłady Graficzne SA

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).



Trzeci tom szwedzkiego cyklu porównywanego do *Dzieci z Bullerbyn*.

Tuż po ósmym urodzinach Kerstin nadciąga cała seria zaskakujących zdarzeń. Najpierw znika jej kot. Potem przyjeżdża cyrk. A potem... zjawia się ktoś zupełnie niespodziewany.

Ma na imię Paweł i jest synem cyrkowców. Brzmi świetnie? Może i tak, tylko Gunnar nie widzi poza nim świata. Mimo że to Kerstin jest jego najlepszą przyjaciółką – taką na śmierć i życie!

A teraz nawet Kocisława muszą szukać we troje...

Polecamy wcześniejsze tomy serii:



[wydawnictwodwiesiostry.pl](http://wydawnictwodwiesiostry.pl)